gazetka@obrzyce.eu



OBRZYCE

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY SZPITALA

PAŹDZIERNIK 2007 r. *Nr 9(29)*

Jest kontrakt na Oddział Psychiatrii Sądowej o Wzmocnionym Zabezpieczeniu dla Młodzieży.

I MIĘDZYNARODOWE ĆWICZENIA ZESPOŁÓW RATOWNICZYCH MIĘDZYRZECZ "JESIEŃ 2007" 12-14 PAŹDZIERNIK 2007

Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego - 10 października

Fot. Dariusz Nowak

SERWIS INFORMACYJNY

Ruch Chorych informuje, że w miesiącu sierpniu 2007r. szpital wykonał 17 080 osobodni. Przyjęto do szpitala 340 osób, a wypisano 350.



Od połowy września rozpoczęły się obiecane prace remontu chodnika dochodzącego z głównej ulicy do szpitala. Prace ruszyły pełną parą i jak poinformowała nas rzecznik prasowy Urzędu Miasta Pani Anna Chudzińska zakończenie tej inwestycji ma nastąpić 15 października br.

Urząd Miejski w Międzyrzeczu informuje, iż został wyznaczony nowy miejski szlak turystyczny, który ułatwi turystom zwiedzanie naszego miasta. Tablic jest 33. Do szlaku dołączymy mapę, aby turysta nie czuł się w mieście zagubiony. Szlak powstał przy współpracy z PTTK i obejmuje najciekawsze miejsca w Międzyrzeczu.

Szlak „Poznaj nasze miasto" przebiega także przez Obrzyce i obejmuje: kompleks szpitalny jako całość, Kościół p.w. Podwyższenia Krzyża i kamienny obelisk upamiętniający ofiary zbrodni hitlerowskich popełnionych w Obrzycach w latach 1942-45.



Na każdej tablicy w dolnym prawym narożniku widnieje napis *miłośników naszego Miasta:* **„Prosimy, nie niszczyć".** Prosimy uszanować tę prośbę.

17.09.2007r. odbyło się otwarcie ofert w postępowaniu o zamówienie publiczne w trybie przetargu nieograniczonego o wartości powyżej 60.000 euro na dzierżawę tomografu komputerowego.

Przetarg wygrała firma KIE Spółka z o.o. z siedzibą w Niepruszewie przy ul. Modrzewiowej 3; 64-320 Buk. Umowa została zawarta 26.09.2007 r.

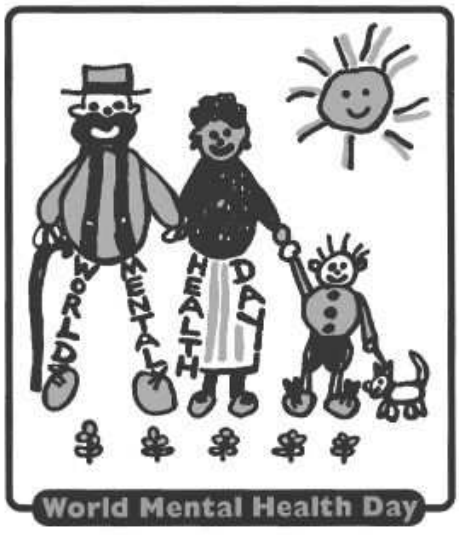
Wykonawca w terminie 3 miesięcy od daty zawarcia umowy przeprowadzi remont pomieszczeń przystosowując je do wymogów obowiązujących w pracowniach diagnostyki obrazowej, dokona montażu tomografu oraz przeprowadzi szkolenia personelu.

Od momentu uruchomienia sprzętu, co powinno nastąpić na początku trzeciej dekady grudnia, umowa dzierżawy obowiązywać będzie przez okres 36 miesięcy.

Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego - 10 października

Obchody Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego organizowane są od 1992 roku przez Światową Federację Zdrowia Psychicznego - organizację, której celem jest promocja zdrowia psychicznego, zajmowanie się profilaktyką leczenia zaburzeń emocjonalnych i psychicznych, a także leczeniem i opieką nad osobami z tego typu schorzeniami. W pierwszych latach dni nie były poświęcone konkretnym problemom i miały na celu ogólne promowanie zdrowia psychicznego na świecie. W 1994 roku po raz pierwszy określono temat Dnia - Poprawa jakości opieki psychiatrycznej na świecie. Od tamtej pory każdego roku obchody Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego skupiają się wokół innego zagadnienia. Według Światowej Organizacji Zdrowia zaburzenia psychiczne dotyczą aż 20 proc. ludności. Najczęściej są to zaburzenia związane z depresją, która dotyka już 100 milionów osób na świecie. W Polsce na depresję cierpi co dziesiąta osoba.

Zgodnie z ustaleniami Światowej Organizacji Zdrowia Psychicznego obchody tegorocznego Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego- World Mental Health Day będą poświęcone znaczeniu dynamicznych zmian zachodzących współcześnie w świecie zdrowia psychicznego. Trudno obecnie znaleźć społeczeństwo, w którym nie występowaliby przedstawiciele różnych religii,



ras i kultur. Zjawisko to występuje również w Polsce. Oprócz obywateli od pokoleń zamieszkujących tereny obecnego Państwa Polskiego- mniejszości białoruskiej, litewskiej, niemieckiej, romskiej, ukraińskiej, coraz liczniejszą grupę stanowią również emigranci polityczni i ekonomiczni ze wszystkich kontynentów.

Hasło obchodów Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego w roku 2007 brzmi w oryginale:

„Mental Health in Changing World: the Impact of Culture & Diversity"

W Polsce Instytut Psychiatrii i Neurologii proponuje obchodzić ten dzień pod hasłem:

„Wpływ różnic etnicznych i kulturowych na zdrowie psychiczne".

Gabinet Promocji Zdrowia

PLAN OBCHODÓW ŚWIATOWEGO DNIA ZDROWIA PSYCHICZNEGO

w Samodzielnym Publicznym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu:

10 października 2007r.

Godzina 9:00 – Msza Św.

Godzina 10:30 – Dyskusja panelowa dotycząca wpływu różnic etnicznych i kulturowych na zdrowie psychiczne – sala kinowa Szpitala

Godzina 11:30 – występ zespołu z DPS w Jasieńcu – sala kinowa Szpitala

11 października 2007r.

Godzina 14:00 – Zabawa w Klubie Chorych.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

WIEŚCI Z RATUSZA

Festyn paliatywny

Udało się, międzyrzeczanie i tym razem nie zawiedli! Głównym celem zorganizowania festynu było zebranie pieniędzy na zakup aparatu do masażu limfatycznego dla ciężko chorych. Dzięki Państwa ofiarności ponad 5 tysięcy złotych zostanie przeznaczonych właśnie na zakup aparatu, który stosuje się przy schorzeniach układu limfatycznego, przy rozległych obrzękach kończyn dolnych i górnych, po zabiegach mastektomii oraz zapobiegawczo w chorobach nowotworowych (np. rak piersi u kobiet). Festyn, wspólnie z burmistrzem Tadeuszem Dubickim oraz dr. Kazimierzem Antonowiczem uroczyście otworzyli: dyr. Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej pan Leszek Kołodziejczak, pani Teresa Romanów i proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu Marek Walczak. Część artystyczną zapoczątkowała Międzyrzecka Orkiestra Dęta pod kierunkiem Aleksandra Judka, ponadto wystąpili artyści ze Studia Piosenki MOK, zespół muzyki dawnej „ANTIQUO MORE", „Kęszyczanki", Bractwo Rycerzy Ziemi Międzyrzeckiej oraz zespół „Fenix", który od kilku lat nieodpłatnie uczestniczy w części artystycznej imprezy. Nad bezpieczeństwem uczestników przedsięwzięcia czuwał Rejonowy Sztab Ratownictwa w Międzyrzeczu. Festyn zorganizowano już po raz czwarty, a do sukcesu przyczynili się niewątpliwie Stowarzyszenie Opieki Paliatywnej im. Pięciu św. Braci Międzyrzeckich, pracownicy Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Międzyrzeczu, Środowiskowy Dom Pomocy „Arka", Dom Pomocy Społecznej przy ul. Podbielskiego w M-czu, Domy Pomocy Społecznej w Szarczu, Jasieńcu i Rokitnie, parafianie (sprzedaż ich pysznego ciasta znacząco wpłynęła na wysokość zebranych pieniędzy) oraz liczni sponsorzy. Szczególne podziękowania kierujemy do dyr. SPZOZ Leszka Kołodziejczaka oraz dyr. MOK Jolanty Pacholak-Stryczek, a także do wolontariuszek Marzeny Jasionek, Lucyny Urban oraz Anny Rogali.

Rzecznik prasowy UM Anna Chudzińska



Jest kontrakt na Oddział Psychiatrii Sądowej o Wzmocnionym Zabezpieczeniu dla Młodzieży.

Z dniem 01.10.2007 r. uruchomiony zostanie Całodobowy Oddział Psychiatrii Sądowej o Wzmocnionym Zabezpieczeniu dla Młodzieży.

27.08.br. Lubuski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia w Zielonej Górze ogłosił konkurs ofert na świadczenia medyczne w zakresie oddziału psychiatrii sądowej o wzmocnionym zabezpieczeniu dla młodzieży. Termin składania ofert upływał z 10.09.2007 r. o godz. 16:00.

Zatem czasu na złożenie oferty nie było wiele. Tym bardziej, że poprzeczkę postawiliśmy bardzo wysoko, bowiem pracowaliśmy nad ofertą, która w oparciu o „Szczegółowe materiały informacyjne o przedmiocie postępowania w sprawie zawarcia umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej oraz realizacji i finansowaniu umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w rodzaju opieka psychiatryczna i leczenie uzależnień" miała spełniać trzeci poziom referencyjny.

W poniedziałek 10 września nasza oferta trafiła do NFZ. Następnego dnia odbyło się otwarcie ofert, po czym przedstawiciele Komisji Konkursowej w dniu 17 września przybyli na kontrolę do Szpitala w celu zweryfikowania oferty ze stanem faktycznym. Podjęty trud i praca wielu osób zostały nagrodzone.

20.09.2007 r. dyrekcja Szpitala oraz Komisja Konkursowa podpisały protokół z negocjacji, w wyniku których Lubuski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia zakontraktował w naszym Szpitalu świadczenia medyczne w zakresie oddziału psychiatrii sądowej o wzmocnionym zabezpieczeniu dla młodzieży na trzecim poziomie referencyjnym.

Co to oznacza?

Poza tym, że świadczenia medyczne udzielane są na bardzo wysokim poziomie przez wysokowykwalifikowany personel medyczny, to ma to również swoje odzwierciedlenie w finansowaniu Oddziału.

Wart podkreślenia jest fakt, iż nasz Szpital po raz pierwszy zakontraktował świadczenie medyczne na trzecim poziomie referencyjnym.

Ewa Nowak

Wdzięczni pacjenci

Składamy serdeczne wyrazy podziękowania oraz uznania dla pełnego oddania i fachowości personelowi oddziału Neurologicznemu Samodzielnego Publicznego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu ul. Poznańska 109, pod kierownictwem pani Ordynator dr Iwony Grochockiej.

Z wyrazami szacunku

Józef Statkiewicz
Zdzisław Kotik
Wojciech Kośmider
Marian Filipek
Adam Konieczny

Naszemu redakcyjnemu Koledze – Panu Joachimowi Boche życzenia szybkiego powrotu do zdrowia i naszego grona składają:





Jacek Paluch
Ewa Nowak
Krzysia Cybulska
Łukasz Paczkowski
Dariusz Nowak
Łukasz Środa
Robert Piela

Moim Obrzyckim Przyjaciołom za wsparcie i słowa otuchy w bardzo trudnym dla mnie czasie — z głębi serca dziękuję Marzena Ciszewicz

Z RADY MIEJSKIEJ...



Po dwumiesięcznej – wakacyjnej przerwie, we wrześniu rozpoczęły się dalsze prace Rady Miejskiej w Międzyrzeczu oraz jej stałych komisji. Pierwsza powakacyjna - IX Sesja Rady Miejskiej odbyła się 13.09.2007r. Została ona zwołana w trybie nadzwyczajnym ze względu na ciążące na Radzie obowiązki wynikające z ogłoszenia przez Prezydenta RP terminu przyspieszonych wyborów parlamentarnych. Na tej sesji Rada podjęła uchwałę w sprawie utworzenia obwodów głosowania w szpitalu i areszcie śledczym dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu 21 października 2007r. Podjęte zostały także trzy uchwały w sprawie nadania nazw nowym ulicom na terenie Międzyrzecza – lista międzyrzeckich ulic powiększyła się w ten sposób o ulice: Tadeusza Kościuszki, Józefa Chełmońskiego, Mahatmy Gandhiego.

Kolejne wrześniowe posiedzenie Rady Miejskiej (Sesja X) odbyło się 25.09.2007r. W trakcie tej sesji Radni przyjęli sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy za I półrocze 2007r. oraz wysłuchali informacji Burmistrza o podejmowanych i realizowanych inicjatywach gospodarczych na terenie Gminy. Rada zapoznała się także z informacjami oraz dokonała także oceny stanu technicznego infrastruktury drogowej na terenie Gminy – dróg, oznakowania oraz odprowadzenia wód opadowych. Na tej sesji przyjęto również szereg uchwał, w tym m.in.:

- Uchwałę w sprawie wyboru ławników do sądu rejonowego w Międzyrzeczu
- Uchwałę w sprawie przejęcia na własność Gminy Międzyrzecz pojazdów usuniętych z drogi
- Uchwałę w sprawie zmian budżetu na 2007 r.
- Uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta i Gminy Międzyrzecz – „Międzyrzecki Park Przemysłowy I"
- Uchwałę w sprawie ustanowienia pomników przyrody

Na zakończenie sesji Radni wysłuchali sprawozdania Burmistrza oraz Przewodniczącego Rady z realizacji uchwał Rady oraz ich działalności w okresie międzysesyjnym.

Zapewne większość z Państwa zauważyła realizującą się właśnie inwestycję polegająca na remoncie i modernizacji chodnika przy ciągu komunikacyjnym łączącym ul. Poznańską ze Szpitalem w Obrzycach. Z wielu rozmów z mieszkańcami Obrzyc wiem, że cieszy ich ten remont i rodzi nadzieję na kolejne „obrzyckie" inwestycje.
W imieniu własnym, Radnego Pawła Czopa oraz innych osób którym zależało na zrealizowaniu tej inwestycji dziękuję więc Panu Burmistrzowi i Radzie oraz zachęcam do dalszej pamięci o „obrzyckiej" części Naszego Miasta.

Robert Piela
Radny Rady Miejskiej w Międzyrzeczu

EX LIBRIS

Kłopot z książkami polega na braku równowagi. Po pierwsze – bywa ich więcej, niż można zmieścić na półkach. Po drugie- bywa ich więcej, niż można kupić. Po trzecie – bywa ich więcej, niż można zdążyć przeczytać. Po czwarte – nawet najsolidniejszy stos zawsze się kiedyś zawali (Anne Fadiman, Ex libris)

Całkiem niedawno, wydawnictwo Świat Literacki wznowiło niezwykłą książkę Anne Fadiman „Ex libris". Książka ta jest o tyle szczególna, że należy do dość rzadkiego (zwłaszcza w naszym kraju) gatunku tzw. „książek o książkach". Autorka – znana i ceniona w Ameryce eseistka i dziennikarka, opowiada o swoim codziennym życiu z książkami, w domu wypełnionym nimi po brzegi i wśród ludzi, dla których są one równi ważne jak dla niej. Pisze o ich obecności w swoim dzieciństwie i młodości w domu pełnym książek (jej ojciec był znanym krytykiem literackim) oraz w całym dorosłym życiu, jakie wiedzie ze swoim mężem pisarzem. Jest w tej książce wiele niesamowitych fragmentów, które w niezwykle finezyjny i dowcipny sposób ukazują świat ludzi, dla których książka stała się ważną częścią ich życia. Szczególnie przemówił do mnie i rozbawił mnie esej, w którym Fediman w żartobliwy sposób opowiada o swojej miłości do męża i początkach swojego małżeństwa poprzez pryzmat „kłopotów" związanych z połączeniem ich odrębnych księgozbiorów w jeden wspólny (to przecież doświadczenie wielu młodych par).

Książka Anne Fediman jest książką szczególną jeszcze pod jednym względem – ukazuje świat, który w opinii wielu „proroków" nowoczesności miał już dawno zniknąć z naszej rzeczywistości. Zapewne nie raz zdarzyło się przecież Państwu czytać lub słyszeć różnego typu informacje wróżące szybki koniec tradycyjnej książki – ja najczęściej trafiam na nie w newsach internetowych. Różnią się one od siebie w szczegółach, pisane są także z różnym nastawieniem. Czasem pobrzmiewa w nich nuta żalu, czasem wręcz odwrotnie – dumnie ogłaszają, że coś tak niedzisiejszego i nie nowoczesnego jak książka w końcu zniknie „ze sceny". Zawsze brzmi w nich jednak ten sam przekaz: tradycyjna książka (taka z papieru, którą można przekartkować, a po przeczytaniu odstawić na półkę) nie ma żadnych szans w starciu z nowoczesnością.
Ponieważ lubię książki – lubię je czytać, otaczać się nimi, rozmawiać o nich, itp, takie informacje budziły we mnie początkowo lekki niepokój. Trochę się niepokoiłem, że te wszystkie źle wróżące książką prognozy kiedyś się spełnią. Co chwila pojawiał się przecież nowy „wróg" książki, który zapowiadany był jako jej ostateczny pogromca. Książka miała być pokonana przez telewizję, potem przez video, następnie przez komputer i Internet czy różnego typu odtwarzacze. Każda z tych nowinek techniki miała ostatecznie zakończyć karierę tradycyjnej książki. Cieszę się, że niewiele z tych strachów się spełniło. Wiele przeprowadzanych przez psychologów społecznych badań, pokazuje wręcz ze tradycyjna książka ma się obecnie tak dobrze jak chyba nigdy dotychczas. Nie chodzi przy tym tylko o to, że liczba nowych tytułów ukazujących się co roku w Polsce nigdy nie była tak duża, ale przede wszystkim o wyłaniający się z tych badań obraz podejścia Polaków do książek. Szczególnie widoczne jest to wśród ludzi młodych. Okazuje się na przykład, ze wbrew potocznym opinia statystyczny młody Polak spędza więcej czasu na czytaniu tradycyjnych książek niż na oglądaniu TV czy wędrowaniu po Internecie. Wielu młodych ludzi opisując swój wymarzony dom opowiada o tym, że chcieliby aby znalazło się w nim dużo książek a najlepiej specjalny pokój z książkami – taka domowa biblioteka.
Całkiem niedawno miałem okazję przeglądać wyniki ciekawych badań przeprowadzonych przez międzynarodowy zespół badaczy w kilkudziesięciu krajach na całym świecie na przestrzeni 30 lat. Celem tych badań była próba zdiagnozowania i dookreślenia różnych czynników, których obecność w środowisku rodzinnym wpływa na późniejszy rozwój intelektualny dzieci. Wśród wielu zidentyfikowanych i opisanych czynników, jeden okazał się szczególnie wyrazisty. Okazało się mianowicie, że istnieje bezpośredni i bardzo silny związek między liczbą książek znajdujących się w domu rodzinnym a późniejszymi osiągnięciami w rozwoju intelektualnym młodych ludzi. Osoby, które wychowywały się w domach z duża ilością książek osiągały istotnie lepsze wyniki w trakcie nauki szkolnej, kończyły lepsze uczelnie i osiągały wyższy poziom wykształcenia oraz pozycji zawodowej.
Zachęcam Państwa do sięgnięcia po książkę Anne Fediman. Być może odnajdziecie w niej państwo fragment swojej rzeczywistości i miłości do książek.

Robert Piela

Drogiej koleżance dr Annie Półtorak-Wasielewskiej
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Mamy
składają koleżanki i koledzy

Pani dr Annie Półtorak -Wasielewskiej
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Mamy
składa Dyrekcja Szpitala

Pani Grażynie Dec
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci męża.

„Płacz, nie ukrywaj łez niech
obmyją serce i duszę"

Pamiętaj, że zawsze jesteśmy
przy Tobie.

Personel oddz. 16B

„Kiedy wszędzie nastanie ciemność, to Bóg zapali gwiazdy, żeby nas przeprowadzić przez noc"

Łącząc się w bólu i smutku
po stracie matki
pani ordynator
Annie Półtorak-Wasielewskiej
wyrazy współczucia

składa personel oddz. 16B

Strażak roku

19 sierpnia Gazeta Lubuska podsumowała plebiscyt na „Strażaka Roku" woj. Lubuskiego.

Startował w nim „nasz człowiek"- Andrzej Szyszka. W kategorii najlepszy ochotnik, zajął wyśmienite 29 miejsce. W powiecie międzyrzeckim był 4, uzyskał 1695 głosów.

Pan Andrzej dziękuje wszystkim tym, którzy oddali na niego głosy. Szczególne podziękowania dla Gazety Obrzyce za akcję promocyjną.

Mówi: „to nie jest mój sukces, to sukces OSP Obrzyce - dziękuję wszystkim chłopakom".

Tak jest proszę państwa, mamy świetną jednostkę ochotniczej straży pożarnej, bardzo sprawną i coraz lepiej wyposażoną. Oni czuwają nad naszym pożarowym i nie tylko bezpieczeństwem. Bądźmy z nich dumni!

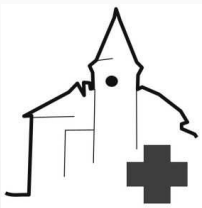
J. Paluch





I MIĘDZYNARODOWE ĆWICZENIA ZESPOŁÓW RATOWNICZYCH MIĘDZYRZECZ "JESIEŃ 2007" 12-14 PAŹDZIERNIK 2007

Cywilizacja XXI wieku oraz jej dynamiczny rozwój przyczynia się do powstawania coraz to nowych zagrożeń takich jak wypadki komunikacyjne i masowe, terroryzm, choroby cywilizacyjne. Nie tylko cywilizacja, ale także natura (klęski żywiołowe, wypadki turystyczne np. kąpiele wodne, wycieczki górskie) powoduje wiele nowych zagrożeń dla życia ludzkiego. W wyniku tych zdarzeń każdego dnia giną ludzie. Stawia to coraz nowe cele i zadania przed ratownikami, którzy są zmuszeni do podejmowania działań mających na celu minimalizowanie ich skutków, zapobiegania ich występowania, a w razie nieszczęścia podjęcie szybkiej i skoordynowanej pomocy poszkodowanym. Zacieranie się granic terytorialnych i kulturowych oraz wypadki w skali Polski, a także świata wymagają często współpracy wielu zespołów ratunkowych pochodzących z różnych regionów nie tylko naszego kraju. Położenie Międzyrzecza na szlaku komunikacyjnym wschód-zachód oraz północ-południe wymaga współdziałania z partnerami z Niemiec, dlatego też w trakcie tegorocznych ćwiczeń spotkamy się z ratownikami i strażakami pracującymi na terenie Niemiec. Po raz pierwszy zorganizowane ćwiczenia ratunkowe stają się poligonem doświadczalnym dla umiejętności praktycznych i teoretycznych zespołów ratowniczych działających na terenie województwa lubuskiego, kraju oraz Niemiec.



W dniach12-14 października odbędą się I międzynarodowe ćwiczenia zespołów ratowniczych „Jesień 2007". Organizatorem integracyjnych ćwiczeń zespołów z rejonu Międzyrzecza, kraju oraz Niemiec jest Rejonowy Sztab Ratownictwa Medycznego SKSR Międzyrzecz, natomiast honorowy patronat nad imprezą objął Burmistrz miasta i Gminy Międzyrzecz Tadeusz Dubicki. Głównymi zadaniami postawionymi uczestnikom, oprócz integracji środowisk ratowniczych będą doskonalenie umiejętności ratowniczych z zakresu: ratownictwa medycznego, wysokościowego, wodnego, technicznego, z użyciem psów ratowniczych, a także prezentacja standardów wyposażenia i organizacji systemu ratowniczego Polski i Niemiec oraz doskonalenie zawodowe ratowników. W ćwiczeniach, które odbędą się w Międzyrzeczu i terenach przyległych do miasta, udział zapowiedziały zespoły ratunkowe z Polski takie jak: „G.R.M. Obrony cywilnej Kostrzyn nad Odrą", „P.C.K. O.S.P. Deszczno", „SKSR Międzyrzecz", „SOR Międzyrzecz", „Szpital Międzyrzecz Obrzyce", „PCK Zgorzelec", „Pog. Rat. Bochnia", „Posterunek Straży Granicznej Kostrzyn", „NZOZ przychodnia lekarska Eskulap Wschowa", „Policja Międzyrzecz", „J.W. Międzyrzecz", „P.S.P. Międzyrzecz" oraz z Niemiec „Retung Gruppe Frankfurt Oder", „Deutsch Rotez Kreutz Berlin i Badzarat".



"Jedni liczą pieniądze, drudzy liczą na pieniądze" (R. Klimczak) - Księgowi robią jedno i drugie. (dopisek autora)

Drodzy czytelnicy!

Będąc przekonanym, choć docierają do mnie i inne głosy, że nadal jesteście państwo zainteresowani przeszłością Obrzyc, pozostaję przy tematyce historycznej, choć jeszcze nie wkraczam dziś w obszar działalności podstawowej, do czego zresztą brak mi kompetencji. Być może dojdziemy i do tego - materiały do choćby skromnej relacji na ten temat powoli bo powoli, ale gromadzę. Tymczasem zajmiemy się historią działu - głownie prezentacją jego kierownictwa - bez którego istnienie Szpitala jest niewyobrażalne. Jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze, a jak mówi stare porzekadło: „Bodajże ten z piekła nie wyszedł, co pieniądze wymyślił". Jak twierdzi Wiesław Brudziński - „Fenicjanie wynaleźli pieniądze. Raz nie sztuka. My musimy stale je wynajdywać". Cóż to zatem ten pieniądz, który przysparza wszystkim tyle problemów. Otóż „jest to powszechnie akceptowany środek wymiany towarów i usług oraz miernik ich wartości" - tyle na temat pieniądza encyklopedyczna definicja (patrz Encyklopedia PWN T.4 r. 1996). I tyle tytułem wprowadzenia w tematykę działu, którego głównym celem jest obrót środkami płatniczymi będącymi w dyspozycji Szpitala - coraz rzadziej gotówką. Dodam tu, że chodzi nam oczywiście o dział zwany dziś zgodnie z nomenklaturą statutu działem finansowo-rachunkowym. Niegdyś, a popularnie i do dziś zwany jest po prostu księgowością, choć księgowość to tylko część jego działalności.

W obecnych czasach, żadna instytucja, jednostka organizacyjna, rządowa czy samorządowa, żaden zakład, firma czy jakby to jeszcze nie nazwać, a również żadna osoba fizyczna (za osobę ubezwłasnowolnioną czyni to opiekun) nie może obejść się bez pieniędzy. Zatem także i Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej jakim jest Szpital w Obrzycach funkcjonujący na rynku jako samodzielny podmiot, sprzedający swoje usługi, kupujący usługi innych jednostek, kupujący pracę swoich pracowników (to także towar), kupujący sprzęt medyczny i wszelkiego rodzaju produkty musi operować wpływami i wypłatami pieniądza. Każda z tych operacji musi zostać odpowiednio zaewidencjonowana-zaksięgowana, przychodowana, rozchodowana, zainwentaryzowana i zamortyzowana (te dwie ostatnie dotyczą wyposażenia) itp. oraz okresowo w całości zbilansowana. Tym właśnie, mówiąc w wielkim uproszczeniu trudni się interesujący nas dziś dział finansowo-rachunkowy, figurujący w Statucie Szpitala w §13 w ust. 1 p. 16. Nie zdradzę tajemnicy cytując za Statutem, że: „Gospodarka finansowa Szpitala prowadzona jest na zasadach określonych przepisami:

1) ustawy z dnia 30.08.1991r. o zakładach opieki zdrowotnej
2) ustawy z dnia 27.09.1994r. o rachunkowości (tekst jednolity z 2002r.)
3) planu rzeczowo-finansowego Szpitala
4) na zasadach określonych przez umowy-kontrakty oparte o plan rzeczowo-finansowy

Po tak obszernym wstępie możemy przejść do historii i przyjrzeć się bliżej tym, którzy ten dział tworzyli, prowadzili i kierują nim dzisiaj. Ważność funkcji tego działu potwierdza między innymi fakt, że pierwszy główny księgowy, twórca księgowości obrzyckiej w ramach polskiej administracji przybył do Obrzyc jeśli nie w tym samym dniu co przejmujący Szpital od Rosjan Józef Wieczorek, to niewiele później. Człowiekiem tym był ***Stanisław Przybył*** (o którym autor wydanej na 100-lecie Szpitala książki „Obrzyce-dzieje Szpitala" nie wspomina w ogóle).



Stanisław Przybył

Urodził się 30.10.1898r. W Świątnikach pow. Śrem. Do Obrzyc przybył z Dziekanki k/Gniezna skąd skierował go Poznański Wojewódzki Związek Samorządowy - ściślej mówiąc - Wojewoda Poznański. W czerwcu 1948r. ten sam organ skierował Stanisława Przybyłę do tworzącego się w Torzymiu sanatorium p. gruźliczego, także na stanowisko głównego księgowego. Dalsze jego losy zawiodły go do Sulęcina gdzie najpierw był głównym księgowym w Szkole Przysposobienia Przemysłowego, a potem w Państwowych Zakładach Zbożowych. Karierę zawodową skończył na stanowisku kierownika Wydział Statystycznego PPRN w Sulęcinie, skąd przeszedł na emeryturę. Zmarł 10.03.1981r. Przebywał b. blisko Obrzyc - jednak wiadomość o jego losach dotarła do nas przypadkowo za pośrednictwem jego wnuka będącego służbowo u gł. Księgowej Szpitala. Za jego pośrednictwem dotarłem do jednego z synów Stanisława Przybyła, dziś też już emeryta - prokuratora w stanie spoczynku - mgr. Sylwestra Przybyły. Miałem niewątpliwą przyjemność mogąc go podjąć u siebie prywatnie i porozmawiać o starych czasach, wspólnie ze Stanisławem Jankowiakiem. Tak właśnie, a nie wyłącznie z dokumentów udaje mi się poznawać przeszłość.

Drugim z kolei obrzyckim „ministrem finansów" został ***Józef Madajczak***, który objął to stanowisko bezpośrednio po Stanisławie Przybyle. Urodził się 24.02.1899r. W Orkowie, pow. Śrem. Miał



Józef Madajczak

wykształcenie średnie kupieckie. Do Obrzyc przybył w czerwcu 1948r. z Owińsk gdzie pracował w Zakładzie Wychowawczym. Wcześniej w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu. W Obrzycach był głównym księgowym do przejścia na emeryturę, czyli do dnia 30.09.1963r. Zmarł 23.02.1979r.

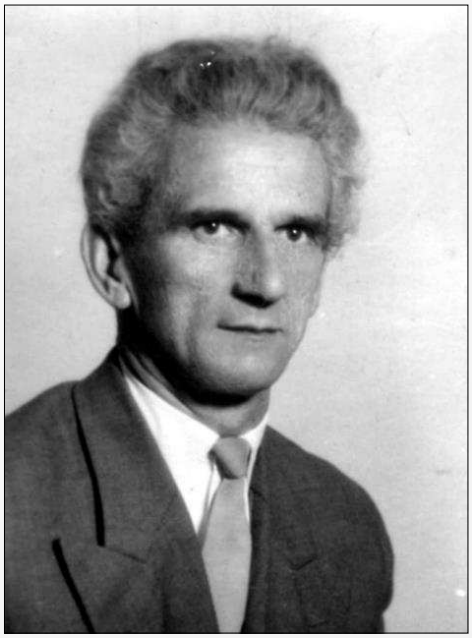


Zofia Białachowska w gronie koleżanek

Po przejściu Józefa Madajczyka na emeryturę obowiązki głównego księgowego pełniła jego dotychczasowa zastępczyni ***Zofia Białachowska***. Z powodu braku akt osobowych, które uległy całkowitemu zniszczeniu - likwidacji, nie udało mi się (mimo podjętych prób kontaktów z rodziną) ustalić bliższych danych osobowych Z. Białachowskiej. W szpitalu pracowała od 1.08.1950r. do 22.03.1976r. Zastępstwo na stanowisku głównego księgowego pełniła w okresie od 1.10.1963r do 30.11.1963r.

1 grudnia 1963r. pracę na stanowisku głównego księgowego w Obrzycach podjął ***Hieronim Trudziński***. Urodził się 22.07.1925r. w Bydgoszczy. Ukończył Gimnazjum Handlowe. Pierwsza praca, w Zakładzie Poprawczym w Bydgoszczy w charakterze magazyniera, następnie był głównym księgowym w ZUS-ie w Bydgoszczy, a od 1951r. był inspektorem rachunkowości w Prezydium WRN w Bydgoszczy w Wydziale Zdrowia. Był to jego pierwszy kontakt ze Służbą Zdrowia. W roku 1956 został głównym głównym księgowym w Państwowym Sanatorium p. Gruźliczym w Górnie k/Rzeszowa. Od 1 grudnia 1963r. ówczesny kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium WRN w Zielonej Górze dr Gura powołał go na stanowisko głównego księgowego w Państwowym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu-Obrzycach. Funkcję tę pełnił nieprzerwanie do 31.07.1990r., kiedy to wskutek roszad personalnych związanych ze zmianą kierownictwa Szpitala „zdegradowany" został do stanowiska głównego specjalisty. Na emeryturę przeszedł w dniu 01.03.1991.

Miejsce Hieronima Trudzińskiego zajął w dniu 01.08.1990r. mgr ***Ryszard Grek*** (jak stwierdził, co dziś już mogę zdradzić i co tajemnicą nie było - nie z własnej woli). Urodził się 8.10.1950r. w Poznaniu. Ukończył tą samą uczelnię co autor niniejszych wywodów, mianowicie Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu - Wydział Prawa i Administracji uzyskując tytuł magistra administracji. Pracę zawodową rozpoczął w Poznaniu w Urzędzie Miasta, kolejno w wydziałach: Handlu i Usług, oraz Finansowym. W Międzyrzeczu pracował od 1982r. w Rejonowym Przedsiębiorstwie Melioracyjnym a następnie jako komendant plutonu w Ochotniczym Hufcu Pracy. Do pracy w szpitalu w Obrzycach przyjęty został w z dniem 14.01.1985r. jako specjalista d/s inwentaryzacji. Wskutek dwóch kolejnych roszad personalnych zmienił stanowisko pracy-awansował dwukrotnie. 1.04.1985r. został kierownikiem działu służb pracowniczych, a 1.08.1990r. został głównym księgowym Szpitala. Na tym stanowisku pracował do 30.10.1999r. a do końca 1999r. na stanowisku st. majstra w Dziale Technicznym.



Hieronim Trudziński

Pomijając dwumiesięczny okres pełnienia obowiązków Głównego Księgowego przez Zofię Białachowską pełniąca dziś tę funkcję ***mgr Beata Karpińska*** jest piątym "ministrem finansów" obrzyckiego Szpitala. (Od lipca 1945r. minęło właśnie 62 lata - średnia na jednego gł. księgowego wypada całkiem niezła - powyżej 12 lat, najdłuższy okres wypracował jednak H. Trudziński-27 lat).

Działając oczywiście za zgodą mgr Beaty Karpińskiej pozwolę sobie podać również jej dane osobowe. Urodziła się 29 lipca 1962r. w Międzyrzeczu w rodzinie Stanisława i Anny Jankowiaków.



mgr Beata Karpińska

W latach 1977-81 ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzeczu. Pracę zawodową rozpoczęła i kontynuuje do dziś w naszym szpitalu. 1.09.1981r. zatrudniona została na stanowisku sekretarki medycznej. Po dwóch latach przeniesiona do księgowości na stanowisko kasjerki i następnie starszej kasjerki. Ukończyła zaoczne dwustopniowe studia wyższe - 1.04.1992r. wyższe studia zawodowe, a 21.02.1994r. uzyskała tytuł magistra ekonomii w zakresie ekonomiki i zarządzania przedsiębiorstwem. W 1991r. już jako studentka awansowała na stanowisko st. księgowej, w roku 1992 na stanowisko specjalisty d/s kontroli a po ukończeniu studiów została zastępcą gł. księgowego.

Od 1 listopada 1999r. pełni nieprzerwanie funkcję głównego księgowego. Przebyta droga zawodowa - poznanie wszystkich stanowisk pracy w swoim dziale, niewątpliwie pozwala jej dziś o wiele sprawniej tym działem kierować.

Na zakończenie chciałem zaprezentować czytelnikom kilka starych fotografii przedstawiających pracę pracowników opisanego powyżej działu. Dla porównania także kilka zdjęć aktualnych. Warto porównać wyposażenie - czym pracowało się kiedyś, a czym dziś.

Dodam tylko jeszcze jedno zdanie - w sfeminizowanym dziś w 100% dziale pracowali w przeszłości także mężczyźni - nie licząc wspomnianych szefów działu byli to między innymi Stanisław Synowiec (długoletni kasjer), Maksymilian Lejsznar, Kazimierz Piechowski, Henryk Kosmowski, Waldemar Dereń i Bolesław Kopacz,

Joachim Boche



Księgowość wczoraj...





... i dziś



Przed nami kolejne DNI!!!

Tak. Przed nami kolejne dni nowego miesiąca, i jak informuje nas kalendarz, już dziesiąty miesiąc kolejnego roku. Dla wielu z nas wydaje się to normalne, nawet nie zwracamy uwagi na tak istotny element, jak przemijanie naszego życia; minął jeden, drugi …dziewiąty!

I co się zmieniło, chyba niewiele w wielu wypadkach. Rozpoczął się nowy rok szkolny, wielu zatroskanych rodziców towarzyszy swoim pociechom w kolejnym etapie edukacji, czy też rozpoczęło razem z nimi pierwszy rok nauki w szkole. To NOWE DNI. Obok tych codziennych spraw naszych obowiązków i zadań życia rodzinnego, zawodowego, posłannictwa, pojawiają się szczególne chwile, a może dni, które każą nam na życie spojrzeć nieco głębiej. Kolejne nowe dni zapraszają nas, abyśmy swoje spojrzenie, szczególnie na człowieka, próbowali wzbogacić. Myślę tutaj o sferze psychiki i ducha. 10 października przeżywać będziemy Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego. To szczególny Dzień dla naszego szpitala w jakim pracujemy i jaki jest obok nas. Psychika, to jedna z podstawowych sfer każdego człowieka, od której zależą pozostałe relacje każdego z nas. Na nasze zdrowie psychiczne niewątpliwie ma wpływ nasza duchowość, czyli życie wewnętrzne, oparte na wartościach – dla nas są to wartości chrześcijańskie. Życie duchowe, aby mogło zaistnieć musi mieć swoje źródło i fundament, dla większości z nas, tym Źródłem jest Jezus Chrystus, którego Bóg posłał z miłości do każdego człowieka. To Sakrament Chrztu św. włączył nas w śmierć Chrystusa i Jego zmartwychwstanie.

Zjednoczenie to domaga się od nas szczególnej troski, aby właśnie to życie duchowe rozwijało się w nas i umacniało sferę także psychiki.

Nie bez znaczenia w tej formacji zdrowia duchowego, a co za tym idzie i psychicznego jest szkoła modlitwy. To właśnie modlitwa, czyli osobista relacja do Boga i rozmowa z Nim pozwala na formowanie się naszego wewnętrznego zdrowia. Modlitwą, która pozwala na rozwijanie relacji do Boga, jest modlitwa różańcowa. Sługa Boży Jan Paweł II, w swoim Liście Apostolskim o różańcu świętym napisał m.in.: „Różaniec to modlitwa, która w swej prostocie i głębi pozostaje modlitwą o wielkim znaczeniu, przynoszące owoce świętości. Ja sam również nie pomijałem okazji, by zachęcać odmawiania różańca. Od mych lat młodzieńczych modlitwa ta miała ważne miejsce w moim życiu duchowym. Różaniec towarzyszył mi w chwilach radości i doświadczenia. Zawierzyłem mu wiele trosk. Dzięki niemu zawsze doznawałem otuchy… różaniec, to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem” (RVM 1-2)

Przed nami kolejne nowe dni także modlitwy różańcowej. Miesiąc październik, od lat poświęcony jest tej szczególnej modlitwie Kościoła.

Wielu z nas, którzy uczestniczyliśmy w I Komunii św. otrzymało różaniec NMP, poświęcony przez kapłana i powierzony do odmawiania.

Weźmy różaniec w nasze dłonie ponownie już dzisiaj. Bądźmy odważni i w tym świadectwie modlitwy, która nas umacnia, jest źródłem pokoju i nadziei.

Powróćmy do tej formy modlitwy, niech ta prosta a zarazem głęboka modlitwa o tajemnicach naszego zbawienia, pomoże nam w kształtowaniu życia wewnętrznego czyli duchowego, a co za tym idzie także i życia psychicznego.

To duchowe spojrzenie na nowe kolejne dni wzbudzi naszą tęsknotę do okresu naszego dzieciństwa.

Zapraszamy wiec do uczestnictwa w Nabożeństwach Różańcowych w miesiącu październiku, codziennie o godz. 17:30.

Ks. Andrzej Kugielski





List do Mamy

Mamo !

Nie pisałem do tej pory, bo bałem się, że znowu się będziesz wściekać za te moje błędy ortograficzne. Tutaj jest bardzo fajnie, bo nic nie musimy robić, a cały czas pani przynosi nam cukierki, czekolady i batony. I to nawet wtedy, kiedy jest na nas wściekła – mówi wtedy, że chętnie by nie dała, ale to taka nasza dieta – dziwne, prawda? Z tym że nie robimy nic to trochę przesadziłem. Przecież dopiero co, ten duży Romek o którym ci mówiłem, się śmiesznie wygłupiał, ciągle mówił „ciamcialamcia, tymcirymci", przewracał przy tym wszystkim oczami, mówię ci mamo, kładliśmy się wszyscy ze śmiechu. Ten Romek to ma tatę, który jak twierdzi nasz tato, to znaczy twój mąż, mamo –to ten tata, pomylił kiedyś na forum, co oznacza chyba że przed ludźmi, zamienił wtedy dwóch panów: Arystotelesa i Ajschylosa. Ja ich nie znam, ale tata mówi, że to był wielki błąd, bo Ajschyllos był wielkim twórcą i pisał tragedie. A ja myślę, że chodzić razem z Romkiem do przedszkola to jest dopiero tragedia, więc to, że tacie mylą się, jak powiedział nasz tata, wszyscy, co nie piszą o wojnie ze Szwedami, to już małe piwo. O właśnie! Ja ci mówię (piszę raczej), że u nas takie nudy, a przecież dopiero co, ten mały grubawy Olek, co taki śmieszny, bo raz gruby, a raz chudy, udawał, że się napił wina i mówił takie głupoty, że pani myślała, że na głowę upadł. Jarek to się nawet ucieszył, choć mówił, że to nieładnie, ale jego to już mało kto lubi, więc się podlizuje. My wszyscy, i to mamo muszę ci powiedzieć, chłopaki i dziewczyny, śmialiśmy się strasznie, że może tak przewodniczący grupy z ubiegłego roku pleść takie głupoty. Najgorsze jednak, ze jak zobaczył, że za mocno się wygłupia, to zaczął wszystkim mówić, że on lubi takie żarty – tańczyć przy disco – polo (brr..) udawać pijanego i takie tam. Ale to już nikogo nie obchodziło, bo się wszyscy wkurzali na Przemka—(tego co tak fajnie chodzi), co jak my wszyscy oglądaliśmy Olka, załatwił u pani, że zamiast zupę owocową, co wszyscy lubimy, wydawać tylko przy dużych stołach, pani będzie stawać specjalnie przy stoliku Przemka, tak, że nasza zupa będzie zupełnie zimna. Przemek mówił, że to nie tylko dla niego, bo może np. ktoś przyjść i też do niego siądzie. Akurat! Z tego wszystkiego Kaczor – my go tak przezywamy, bo na imię ma Donald, chciał przyłoić Przemkowi, ale go zatrzymaliśmy, bo on też ma swoje za uszami. Najpierw założył kapelę, znaczy zespół, „Trzech śpiewaków", czy jakoś tam, a potem ich tak jakoś wylulał, że nikt nie wie gdzie są – pewnie zmienili przedszkole. Poza tym, on tyko nadaje wszystkim na tego Jarka, który dziwny się taki zrobił, zmarkotniał i mówi, że „oni są wszędzie", „że zrobią nam kolejną taką noc" (chodzi mu pewnie o zieloną noc), ręce mu się pocą i łazi ciągle za bracholem (mówimy na nich tłiksy – ale to chyba nie jest obraźliwe – prosiłaś żeby im nie dokuczać). Jarek trochę się zmienił od wczoraj - zaczął wszystko wszystkim obiecywać. Nawet to, czego nie ma. Dobrał sobie Zbyszka, którego wszyscy lubią i opowiada, że rozdadzą wszystkie swoje żetony od gier. Jak byliśmy w maluchach to też tak mówili.

Najlepsze było przed chwilą – mamo! Wszedł murzyn – wszystkie dzieci uciekły, nawet pani krzyknęła, a to wcale nie murzyn, tylko Jędrek – tylko tak żółty, że aż czarny. Tłumaczy się, że Tymach mu kazał – nie wiem o kogo chodzi.

Jak jesteśmy niegrzeczni pani nas straszy ojcem Grzybem – i wtedy, oj wtedy mamo, mówię to całkiem poważnie, jest cisza jak makiem zasiał. Raz pani nam puszczała jego mowę – mówił wolno coś o wróżkach czy czarownicach, ale mówił takim głosem… nic więcej nie powiem.

I wiesz co na koniec? Ten mały Kazio, co tak najpierw się do wszystkich podlizywał, teraz stoi z boku, nie bawi się z nami, tylko tak patrzy z góry, ze niby lepszy. Dawaliśmy mu cukierki, ale on mówi, że nic od nikogo nie chce. Dziwny chłopak. Dzisiaj powiedział, że jesteśmy bandą gówniarzy i że on ma to w nosie. Najgorsze, że poparła go sama pani, która powiedziała, że w takie zabawy - na takim poziomie bawią się w Sali A (maluchów znaczy się). I że ona po nas spodziewała się czegoś lepszego. Akurat!

Pa mamuś!

P.S. Chłopaki mówią że Kazio taki mądry, bo od nas idzie do innego ładniejszego przedszkola! Sama widzisz.

Twój UKOCHANY SYN

od. Red. Wszelkie podobieństwa do osób powszechnie znanych i szanowanych są przypadkowe - Ł.P.

Wydarzenia - Dział Rehabilitacji Psychaitrycznej

WYCIECZKA DO GORZOWA



Wycieczka do Gorzowa – to kolejna wycieczka w tym roku dla oddziałów opiekuńczych, a pewnie i nie ostatnia. I choć Gorzów jest tak blisko to jakoś się nie składało żeby odwiedzić to miasto. A było na co patrzeć bo przecież strumyczek unijnych pieniążków zajrzał także do Gorzowa. Tak więc na początku poszliśmy na nowo wybudowany bulwar brzegiem Warty, no i nareszcie można było poczuć świeży podmuch wiatru unoszący się nad rzeką i nacieszyć oczy jej widokiem spacerując po równych chodnikach w miejscu gdzie uprzednio było skupisko blaszanych budek bazarowych – witaj Europo (o ironio, choć niby jesteśmy w niej od dawna), czyżby wszechobecna mamona zaczęła przegrywać z estetyką urbanizacyjną naszych miast? Jeśli tak, to ja się bardzo cieszę. Pełni zachwytu byli też nasi podopieczni, a zwłaszcza Ci, którzy mieszkali niegdyś w Gorzowie, choć niechętnie to przyznawali, ale czasem nie poznawali swojego miasta. Odnowiona Katedra, bulwar nad Wartą, stara część miasta w tym Plac Staromiejski, wyremontowany most i rozpoczęte budowy podobały się wszystkim. Na naszej wycieczce nie zabrakło jak zwykle dodatkowych atrakcji, a taką bez wątpienia była przejażdżka tramwajem po mieście (dla niektórych pierwszy raz w życiu) oraz wizyta na kompleksie rekreacyjno-sportowym „Słowianka". Tym razem tylko oglądaliśmy, ale być może już niedługo pojedziemy z naszymi podopiecznymi się tam pokąpać. Po smacznym obiedzie, posileni poszliśmy do muzeum lubuskiego im. Jana Dekerta gdzie w przemiłej atmosferze zwiedzaliśmy zespół willowo-ogrodowy dawnej posiadłości miejscowego fabrykanta, Gustawa Schroedera wybudowanej w latach 1903-1904. Podczas zwiedzania muzeum pani kustosz i oprowadzające nas panie wyraziły zdumienie poziomem wiedzy, ciekawości i kultury naszych pacjentów - padło wiele miłych słów za co serdecznie dziękujemy oraz za prezenty w postaci albumów, informatorów i książek. Jeżeli atmosfera gorzowskich muzeów jest choć w połowie taka jak w tym, to na pewno już niedługo zawitamy do Bogdańca, które jak nas zapewniała pani kustosz jest jeszcze ciekawsze od willi Schroedera.

Krzysia Cybulska



Piesza wycieczka



13 września 2007r. chorzy oddziału XVIII wraz z personelem korzystając ze sprzyjającej pogody udali się na pieszą wycieczkę nad jezioro Bobowickie. Tam dzięki uprzejmości Zespołu Szkół Rolniczych mogliśmy miło spędzić czas na przystani. O tym, że ruch na świeżym powietrzu jest czystą przyjemnością wie każdy, ale o ile przyjemniej jest, gdy cała grupa maszeruje w takt muzyki i przy tym głośno śpiewa. Droga minęła szybko. Na miejscu odpoczywaliśmy nad samym jeziorem, pijąc gorącą herbatę i zajadając własnoręcznie przygotowany poczęstunek. Były rozmowy, żarty, śpiewy i tańce. Wszyscy mieli dobre humory. Na koniec wspólne „Kaczuchy" dla rozgrzewki i powrót na obiad.

Justyna Nowak
Oddz. XVIII

Quiz – „Czterej pancerni i pies”

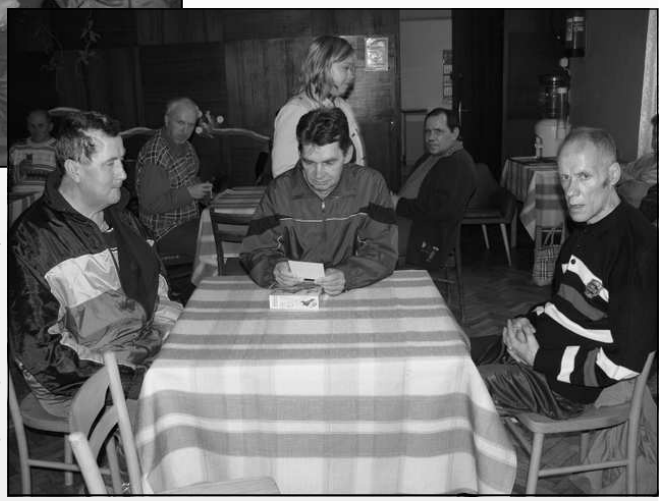


uczyniliśmy. Dzisiaj jesteśmy już po serialu i quizie – zabawa była przednia, a nasi pacjenci jak zwykle nie zawiedli dając się poznać jako wybitni specjaliści od „pancerniaków” i szarika.

Ps.

Panu Robertowi Pieli bardzo dziękuję w imieniu naszych pacjentów za udostępnienie nam swojej kolekcji „pancerniaków”.

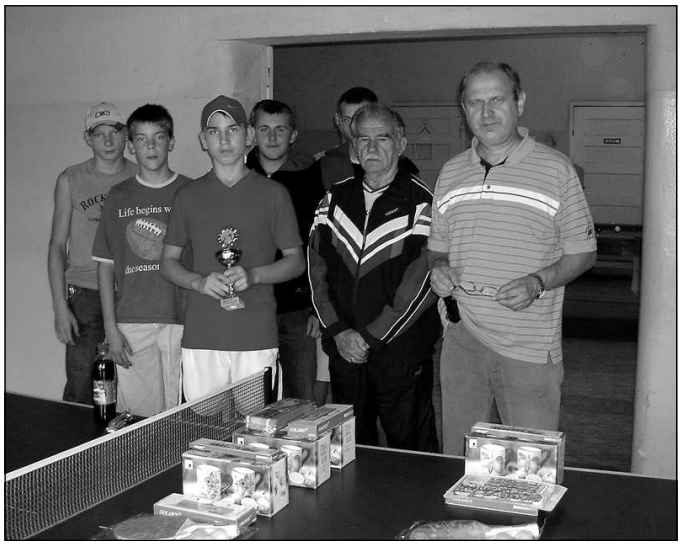
Krzysia Cybulska



Na tym serialu wychowało się nie jedno pokolenie, któż z nas nie śpiewał „deszcze nie spokojne, potargały sad” czy nie był Jankiem Kosem (nawet dziewczyny), a ile dziewcząt marzyło o ognistych włosach Marusi, choć na czarno-białym ekranie i tak nie było ich widać. Tak miło i ciepło wspominają ten serial i nasi podopieczni z naszych oddziałów „zolowskich”, a że dobrego nigdy dość, to i my z tym większą satysfakcją przypomnieliśmy ten serial (choć ostatnio i z szarika zrobiono wroga politycznego).

I jak to mamy w zwyczaju -„nic nie ma za darmo”, już przy pierwszym odcinku zaznaczyliśmy, że na koniec zrobimy quiz tematyczny. Jak zapowiedzieliśmy tak

„Wakacje na sportowo”



Gazeta OBRZYCE zorganizowała akcję dla dzieci i młodzieży „wakacje na sportowo”.

W terminie 9 lipca - 24 sierpień, codziennie od poniedziałku do piątku w godz.11:00 do 14:00 trwały zajęcia sportowo - świetlicowe typu: tenis stołowy, bilard, piłkarzyki, torlot. Do dyspozycji była sala gimnastyczna oraz kort tenisowy. W trakcie zajęć oraz na ich zakończenie organizowane były turnieje sportowe. Dział socjalny przekazał środki na słodycze, napoje oraz drobne nagrody. Codziennie z zajęć korzystało około 15-20 dzieci. Szpital pokrył koszty opiekuna, którym był niezawodny pan Władysław Pasewicz. Podobną akcję gazeta planuje w czasie ferii zimowych.

Jacek Paluch

Obrzyce w starej fotografii







„Wybory”

Wybory, ach wybory,
często zależą od życia pory.

Jak jesteś młody,
interesują cię amory.

W wieku średnim tracisz odwagę,
jedzenie przyciąga twą uwagę.

Gdyś stary, patrzysz co by z rana
kupka była jak malowana.

J. Paluch



„Dylemat Walentego”

Zastanawia się Walenty Kosa,
na kogo oddać głosa.

Czy na tego co na każde wybory,
obiecuje rzeczy jak gdyby był ciężko chory.

Czy na tych z lewa, czy z prawa?
Czy na tych co się połączyli i rypła się sprawa.

A może środek coś zmieni,
oszołomów i kłamców wymieni.

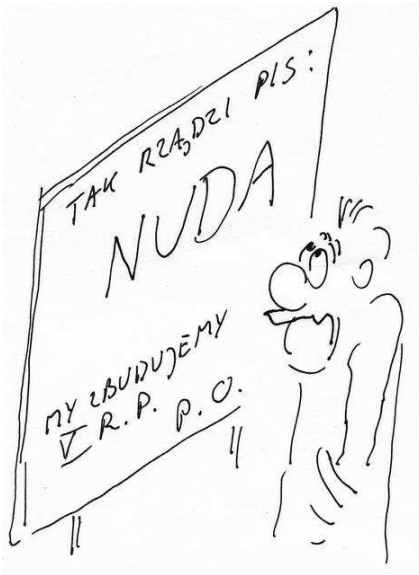
Marzy Walenty w nocy,
że ojczyzna jego to kraj uroczy.

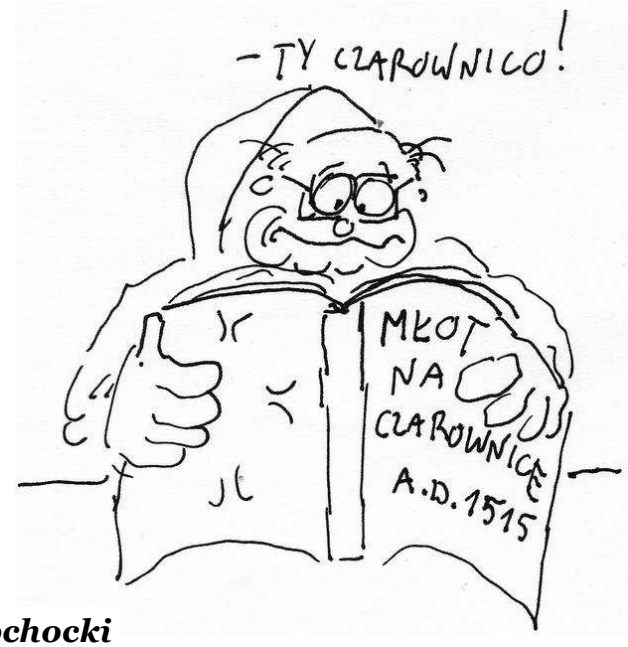
Mlekiem i miodem płynący,
a „prezes” to anioł chodzący.

Niestety Walenty:

Wybrańcy chcą myśleć za ciebie,
głosuj, głosuj – lecz licz na siebie.

J. Paluch





Rys. J. Grochocki

STOPKA REDAKCYJNA
Redaguje zespół w składzie: *Jacek Paluch, Joachim Boche, Ewa Nowak, Łukasz Paczkowski, Dariusz Nowak, Łukasz Środa, Robert Piela, Krzysztofa Cybulska*
Kontakt z redakcją: Klub Chorych; Dział Organizacji, Nadzoru i Zamówień Publicznych, tel.: 095 7428 750; 095 7428 715; 095 7428 727
e-mail: gazetka@obrzyce.eu strona intern.: www.psychiatria.miedzyrzecz.pl
nakład: 400 egzemplarzy